

Bośnia i Hercegowina: stan finansów wymusił kompromis w sprawie rządu

Marta Szpala

28 grudnia, prawie piętnaście miesięcy po wyborach parlamentarnych w Bośni i Hercegowinie (BiH) liderzy sześciu największych ugrupowań osiągnęli kompromis w kwestii składu rządu centralnego, ustaw o spisie powszechnym oraz pomocy publicznej dla przedsiębiorstw, których przyjęcie było jednym z głównych warunków pogłębiania integracji z UE, a także o budżecie na rok 2011 i 2012. Na premiera został wyznaczony przedstawiciel chorwackiej partii HDZ BiH Vjekoslav Bevanda. Gabinet będzie się składał z dziesięciu ministrów, z których czterech będzie reprezentowało Bośniaków, a po trzech Serbów i Chorwatów. Biorąc pod uwagę konieczność uzgodnienia konkretnych kandydatów na ministerialne stanowiska, można się spodziewać, że rząd zostanie zaprzysiężony w ciągu trzech miesięcy.

Komentarz

- Kompromis nie rozwiązuje fundamentalnego sporu między dwiema wizjami kształtu ustrojowego państwa. Ugrupowania bośniackie popierają koncepcję centralistyczną, zaś Serbowie i Chorwaci opowiadają się za wizją federacyjną, opartą na dużej autonomii dwóch republik tworzących BiH – z jednej strony Republiki Serbskiej, z drugiej zaś Federacji BiH, podzielonej dodatkowo na kantony bośniackie i chorwackie. Konflikt ten od lat uniemożliwia sprawne działanie instytucji państwowych, a także wdrażanie kompleksowych reform. W konsekwencji od wyborów parlamentarnych w październiku 2010 BiH nie miała rządu centralnego, nie uchwalono również budżetu na lata 2011 i 2012.
- Do zawarcia obecnego porozumienia zmusiła polityków sytuacja finansowa BiH. Funkcjonowanie państwa z prowizorium budżetowym przez kolejny rok byłoby niemożliwe ze względu na znaczny spadek wpływów budżetowych, skutkujący bardzo wysokim wzrostem deficytu budżetowego, który do października 2011 roku osiągnął poziom 12% PKB. Trudności z finansowaniem deficytu wynikają z zawieszenia pomocy finansowej z MFW i UE, które uzależniły kredyty od utworzenia rządu, a także małej wiarygodności Sarajewa na rynkach finansowych. Mianowanie na stanowisko premiera Vjekoslava Bevandy, ekonomisty, uchodzącego za niezależnego eksperta, ma przede wszystkim pozwolić na odblokowanie wsparcia zewnętrznego.

- Nowy rząd zapowiada, że jego głównym celem będzie poprawa sytuacji gospodarczej, a przede wszystkim walka z najwyższą w regionie stopą bezrobocia (ok. 43%). Wyzwaniem dla gabinetu będzie także przyspieszenie integracji z UE. BiH jako jedyna z państw bałkańskich (oprócz Kosowa) nie złożyła wniosku o członkostwo, a proces reform wymaganych przez UE jest opóźniony. Jest jednak mało prawdopodobne, by nowy premier był w stanie przeprowadzić reformy, poprawiające funkcjonowanie państwa. Przedstawiciele serbskich i chorwackich ugrupowań będą nadal dążyli do umacniania niezależności swoich wspólnot narodowych w ramach Republiki Serbskiej i chorwackich kantonów, kosztem ograniczenia kompetencji władz centralnych.
- Rozwiązanie sporu w sprawie składu rządu i budżetu dowodzi, że politycy w BiH są w stanie osiągnąć kompromis jedynie w przypadku bezpośredniego zagrożenia załamania finansów państwa. Będzie to zapewne wykorzystane przy przyznawaniu BiH pomocy finansowej przez UE czy MFW – należałoby się więc spodziewać jej ścisłego warunkowania wprowadzeniem reform gospodarczych i ustrojowych.